



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Uczenie się, jak żyć w czasie kryzysu"

Sobota, 2 maja 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Modlimy się dziś w intencji rządzących, na których spoczywa obowiązek troski o ludność w tym czasie kryzysu: za głowy państw, szefów rządów, parlamentarzystów, burmistrzów, przewodniczących regionów... Oby Bóg ich wspomagał i dawał im siłę, bo ich praca nie jest łatwa. Aby w czasie kryzysu potrafili zrozumieć, że — mimo różnic, które ich dzielą — muszą działać dla dobra narodu, bo jedność musi brać górę nad konfliktem. Dziś, w sobotę 2 maja, łączy się z nami w modlitwie 300 grup modlitewnych, które po hiszpańsku nazywamy *madrugadores*, to znaczy «ranne ptaszki». Wstają skoro świt, zrywają się z łóżka, żeby się modlić. I dzisiaj, w tym momencie, łączą się z nami w modlitwie.

Homilia

Pierwsze czytanie zaczyna się od słów: «A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napelniał się pociechą Ducha Świętego» (Dz 9, 31). Czas pokoju. Kościół się rozwija. Kościół jest spokojny, czerpie pociechę Ducha Świętego; cieszy się tym spokojem. Piękne czasy... Uzdrawienie Eneasza, Piotr przywraca do życia Gazelę, Tabitę.... rzeczy, które dzieją się w czasach pokoju.

Ale są też we wczesnym Kościele czasy burzliwe — czasy prześladowań, trudne czasy, momenty kryzysów wśród chrześcijan. Momenty kryzysów. O takim kryzysie mówi nam dziś Ewangelia św. Jana (por. 6, 60-69). Ten fragment Ewangelii zamyka cały ciąg wydarzeń, który rozpoczyna się od rozmnożenia chleba i ryb, kiedy to chcieli obwołać Jezusa królem. Jezus oddala się, żeby się modlić, na drugi dzień widzą, że Go wciąż nie ma, idą Go szukać, a Jezus wypomina im, że szukają Go tylko dlatego, że ich nakarmił, a nie za słowa życia wiecznego... I ta opowieść się kończy tak: «Dawaj nam zawsze tego chleba» — mówią, a Jezus wyjaśnia, że tym chlebem jest Jego Ciało i Krew.

«A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: 'Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać'» (w. 60). Jezus powiedział, że kto nie będzie spożywał Jego Ciała i pił Jego Krwi, nie będzie miał życia wiecznego. Jezus mówił też: «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym» (w. 54). Tak mówił Jezus. «Trudna jest ta mowa!» (w. 60) [myślą uczniowie]. «Za trudna. Coś tu nie gra. Ten człowiek przebrał miarę». I to jest moment kryzysu. Były czasy pokoju i czasy kryzysu. Jezus wiedział, że Jego uczniowie szemrzą. Tu widać różnicę między uczniami i apostołami — było tam 72 uczniów, a może i więcej, i 12 apostołów. «Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać» (w. 64). I w tym momencie kryzysu przypomina im: «Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca» (w. 65). Znowu powraca do tego przyciągania przez Ojca: Ojciec przyciąga nas do Jezusa. W taki oto sposób rozwiązuje się kryzys.

A «od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już za Nim nie chodzili» (w. 66). Usunęli się. Ten człowiek jest trochę niebezpieczny, trochę... I te Jego nauki... Owszem, to dobry człowiek, przepowiada, uzdrawia, ale kiedy zaczyna robić te dziwne rzeczy... Chodźmy stąd szybko» (por. w. 66). Tak samo zrobili uczniowie z Emaus nazajutrz po zmartwychwstaniu: «Ba! Dziwna sprawa... kobiety coś mówią, że grób... Coś tu śmierdzi. — mówili — Chodźmy stąd, bo zaraz przyjdą żołnierze i nas ukrzyżują» (por. Łk 24, 22-24). I tak samo zrobili żołnierze, którzy pilnowali grobu — oni widzieli to, co naprawdę się stało, lecz potem woleli swoją tajemnicę sprzedać: «nie mieszajmy się w te sprawy, to niebezpieczne» (por. Mt 28, 11-15).

Moment kryzysu to moment wyboru, moment, który stawia nas wobec decyzji, które musimy podjąć. Wszyscy mieliśmy w życiu — i będziemy mieli — momenty kryzysu: kryzysów w rodzinie, kryzysów małżeńskich, kryzysów społecznych, kryzysów w pracy, wiele kryzysów... Także ta pandemia to moment kryzysu społecznego.

Jak reagować w momencie kryzysu? «Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już za Nim nie chodzili» (J 6, 66). Jezus postanawia zapytać apostołów: «Rzekł więc Jezus do Dwunastu: 'Czyż i wy chcecie odejść?'» (w. 67). Zdecydujcie. Wtedy Piotr po raz drugi wyznaje: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym» (w. 68-69). Piotr wyznaje, w imieniu Dwunastu, że Jezus jest Świętym Bożym, Synem

Boga. Po pierwszym wyznaniu: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego», gdy Jezus zaczął wyjaśniać swoją przyszłą mękę, Piotr Mu przerwał: «O nie, Panie, tak się nie stanie nigdy», i wtedy Jezus go zganił (por. Mt 16, 16-23). Ale teraz Piotr trochę dojrzał, już nie robi wyrzutów. Nie rozumie, co znaczą słowa Jezusa — to «spożywanie Ciała, picie Krwi» (por. J 6, 54-56) — nie rozumie, ale ufa. Ufa Nauczycielowi. I po raz drugi wyznaje: «Do kogóż pójdziemy? Przecież Ty masz słowa życia wiecznego» (por. w. 68). To pomaga, pomaga nam wszystkim przeżywać momenty kryzysu. W moim kraju jest przysłowie: «Kiedy na koniu przepływasz rzekę, nie zmieniaj konia w środku rzeki». W chwilach kryzysu trzymaj się mocno przekonania wiary. Ci, co odeszli, to ci, którzy «zmienili konia», zaczęli szukać innego nauczyciela, z którym nie będzie tak «trudno», jak z Nim. W momencie kryzysu jest wytrwałość, cisza; trzeba pozostać tam gdzie jesteśmy, w bezruchu. To nie jest moment na zmiany. To moment wierności, wierności Bogu, wierności rzeczom wybranym wcześniej. To także moment nawrócenia, bo taka wierność może nas natchnąć do pewnych zmian — takich, które mogą nas do dobra zbliżyć, a nie od dobra oddalić.

Momenty pokoju i momenty kryzysu. My, chrześcijanie, musimy się uczyć, jak postępować w obu przypadkach. W obu. Niektórzy ojcowie duchowi mówią, że moment kryzysu jest jak próba ognia, która nas umacnia. Oby Pan zesłał nam Ducha Świętego, abyśmy umieli oprzeć się pokusom w momentach kryzysu, abyśmy umieli dochować wierności pierwszemu słowu, z nadzieją, że potem nadejdą dla nas chwile spokoju. Myślmy o naszych kryzysach: kryzysach w rodzinie, kryzysach w dzielnicy, kryzysach w pracy, kryzysach społecznych na świecie, w kraju... O wielu, wielu kryzysach.

Oby w momentach kryzysu Pan dawał nam siłę, żebyśmy nie zaprzędali wiary.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmą teraz komunię duchową.

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».